

Złe wiadomości z obszaru projektowanego Turnickiego Parku Narodowego

Obóz w Rybotyczach się skończył, a grupa aktywistów Pracowni kontynuowała monitoring obszaru projektowanego parku. Na całym obszarze projektowanego TPN trwały cięcia – to normalne, w końcu to tylko las gospodarczy. Poruszyły nas jednak wymiary wielu wyciętych drzew i fakt, że cięcia te trudno nazwać przebudową drzewostanu: pod piłami padły dorodne jodły i buki. Jeszcze bardziej zasmucające były rozmowy z wieloma mieszkańcami okolicznych wiosek. Ktoś opowiedział o wycięciu pomnikowych jodeł w paśmie między Trójcą a Suchym Obyczem (niestety, nie udało nam się tego sprawdzić na miejscu). Inny człowiek opowiadał o wycięciu przynajmniej 200 jodeł w okolicy Suchego Obycza oraz, że intensywne cięcia były czynione w okolicach rezerwatu „Turnica”.

Związany z „Pracownią” (mieszkaniec tych okolic spotkał w hotelu w Arłamowie grupę myśliwych w towarzystwie leśników. Jeden z tych ostatnich zaczął go przestrzegać i straszyć. A przecież ochrona tego obszaru i zaangażowanie ludzi w ideę utworzenia parku jest naszym (deklarowanym) wspólnym celem? Skąd więc i po co takie zachowania? Wiadomości usłyszane od kolejnych mieszkańców były jeszcze bardziej niepokojące. Jeden z nich opowiadał, że chociaż w woj. przemyskim nie poluje się na wilki to jednak niedawno zastrzelono wilka w okolicy Kwaszeniny, że upolowane w pobliżu granicy z woj. krośnieńskim wilki traktuje się jako wilki strzelone w krośnieńskim. Chcielibyśmy wierzyć, że to wszystko plotki, że słowa premiera RP o planach utworzenia Turnickiego Parku Narodowego, słowa – dyrektora Departamentu Ochrony Przyrody w MOŚZNiL o przychylności leśników i opinia Państwowej Rady Ochrony Przyrody, że park powinien powstać są wynikiem proekologicznej polityki. Jak jednak wierzyć, skoro na początku marca dostaliśmy pismo z tego samego ministerstwa, choć tym razem od dyrektora Departamentu Leśnictwa pana Andrzeja Nowakowskiego, w którym to piśmie czytamy:

[...] Departament Leśnictwa przesyła Państwu stanowisko resortu ww. sprawie, z prośbą o zapoznanie z jego treścią członków Pracowni i jej zwolenników.

Obecnie na terenie Pogórza Przemyskiego nie ma możliwości utworzenia w najbliższym czasie parku narodowego. [...] Lasy o charakterze naturalnym i zbliżonym do naturalnego występują w formie rozproszonej na tle monokultur sosnowych oraz drzewostanów powstałych po wojnie z samosiewów (olsza czarna) – które wymagają pilnej przebudowy.

[...] Utworzenie w chwili obecnej parku byłoby przedwczesne, a wręcz ze szkodą dla tych lasów – szczególnie w aspekcie konieczności przebudowy monokultur sosnowych i samosiewów na bardziej pożądane, wielogatunkowe, dostosowane do siedlisk drzewostany, mające szansę na lepsze przetrwanie.

Również samorządy lokalne są zdecydowanie przeciwne utworzeniu parku, z uwagi na bardzo niski poziom materialny lokalnych społeczności, bowiem pociąga to za sobą znaczne ograniczenie możliwości gospodarczego korzystania z nich (rozwój rzemiosła i przemysłu opartego na przerobie produktów leśnych).

W świetle aktualnych możliwości finansowych budżetu Państwa w chwili obecnej nie można również pomijać faktu, że parki narodowe są w całości finansowane z budżetu.
[...]